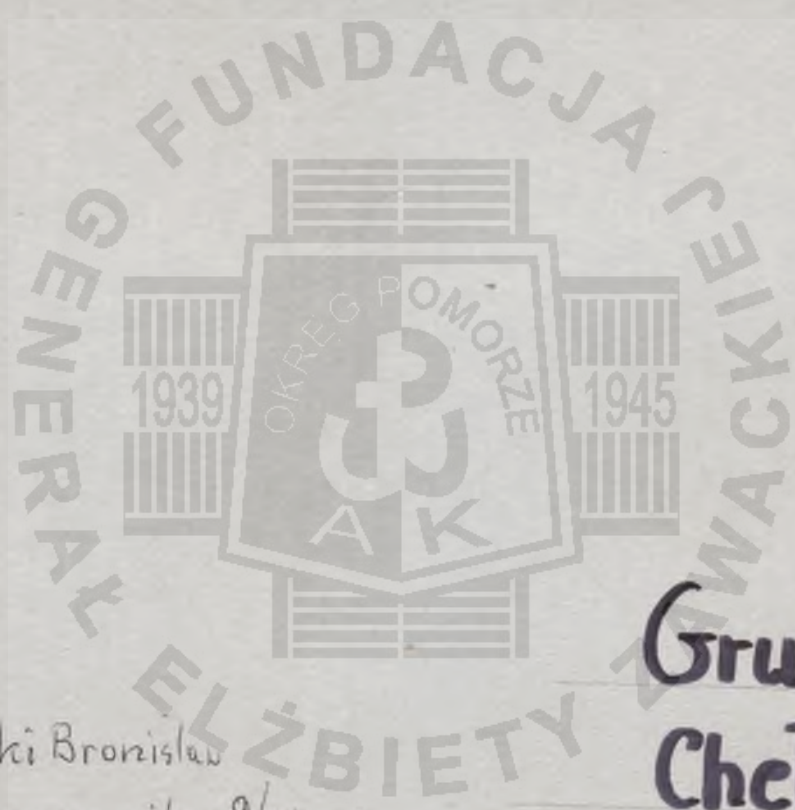


FUN
Archiwum
1873
GENERAL ELŻBIETY
Museum Pomorskie
WRS:00000 41692
WRS:00000 5002 9244

poproszeni nr M-895/1597
111034



syn Zawacki Bronisław
Toruń, przy Kaszowniku 9/47
tel. 301-57

Grudziądz
Chełmno

ZWZ-AK

4 X 1969

Zawacki Bronisław

M-895/1597 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — Zawacki Bronisław.....

J: M-895/1597 Pom.....

Grudziąch, Chetimo PAP.....

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa k. 3 s. 1-4

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 1 s. 1

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – Inne... —

IV. Korespondencja

.....
.....
.....
.....

V. Wyplisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) k. 7

VI. Fotografie brak

1/11. Relacja - Bronisław Zawacki

1. Relacja Bronisława Zawackiego
o działalności ojca także Bronisława,
rękp. oryg. z 10.05.1992 k. 2 s. 1-3
2. jak wyżej, napis z 11.05.1992 k. 1 s. 4



Bronisław Zawacki

ul. Przy Kaszobniku 9/97

87-100 Toruń

T-M-895/1597 A

Relacja o moim Ojcu Bronisławie Zawackim.

Ojciec urodził się dnia 22.11.1892r. w Saminie jako jedenaste dziecko z dwunastego rodzeństwa z ojca Karola; matki Katarzyny z domu Meyer. Rodzice Ojca posiadali gospodarstwo rolne w Saminie. W latach młodości brał udział w strajkach młodych na Warmii, organizował młodych "Sokół"; był działaczem plebisycytopym. W I wojnie światowej służył w wojsku niemieckim m. in. na froncie włoskim. Wyjechał do zawodu rzemieślnicza 7.01.1920 ożenił się z Bronisławą Kwikowską. Rodzice posiadali pięciu dzieci: Mieczysław ur. 19.01.1921, Barbara ur. 25.05.1923, Bronisław ur. 7.07.1928, Jan ur. 30.06.1929 i Jadwiga ur. 4.09.1933.

Jako mistrz rzemieślniczy Ojciec prowadził własny warsztat; sklep rzemieślniczy, najpierw w Saminie, następnie w Chełmnie a od roku 1936 w Chełmnie gdzie zakupił domek z warsztem; sklepem przy ul. J. P. Gładkińskiej 15. Zawnie działał w cechu rzemieślniczym; był starszym cechu w Chełmnie; chyba również w Chełmnie. W Chełmnie był Komendantem "Sokoła". Do września 1939 był aktywnym członkiem; materiały do kierownictwa, Stronictwa, Narodowego w Chełmnie; w Chełmnie. Wskazywał również do Związku Ludobrończego.

We wrześniu 39r. zabrał rodzinę uciekając do wsi 2
Krony na wieś pod Niemcami. Dotarliśmy
pod Krotoszyce i powróciliśmy do służyckiego
domu w Chełmie. Następnego dnia po powrocie Ojciec
został aresztowany przez policję niemiecką (Schup.),
Po długich przesłuchaniach i wykowaniach strażników uciekł
do Łotki wykupić (kapłanka) Ojca z więzienia w
Chełmie. Wówczas ~~uważano~~ uważano było to za
pomysłowy zabieg okoliczności i Ojciec, aresztowany
policją, składowany w więzieniu napisał wiersz a nie
n.p. "Selbstschutz" w którym pisał wiersz w
Chełmie opisanym tutaj. On tej nocy przez
dwa po ucieczce Ojciec z więzienia ponownie
przyszedł do Ojca aresztowanego ale Ojciec już nie był
gdzieś uciekł do Torunia, gdzie zatrudnił się
a następnie, przed wojną i przed wojną prowadził
wielką - przed wojną Jangsta. Jak Ojciec przebywał
w Toruniu - nie wiem. Następnie wiec, że przez jakiś
czas mieszkał w domu na ul. rogi ul. Gubczyńskiego,
i Chełmińskiej. Synem Ojca i pierwszą dziewczyną
wymieszano z innego domu do wielkiej, mieszkanie
przy ul. św. Ducha (Herman Löns str.) gdzie przeżył
całą okupację. Ojciec natomiast z Torunia uciekł
do gubczyńskiego, gdzie mieszkał i pracował w Gubczyńcu.
Pamiętam, że od czasu do czasu przyjeżdżał nam pomóc, gdyż
był tam w domu, nigdy, ponieważ Ojciec mimo
ogromnego nieszczęścia i rozstraszania nie poddał się
"folkstrot". W decyzji tej straszą się m.in. pod
wyglądem listów od Ojca.

W Piotrkówce ciężył na wkróceniu Rajana do Chelmu, 3
urodziny do swojego domu, a w kilka miesięcy później
wrócił również Ojciec. Trójkąt nawet ponownie
usadził warstwy i Klep. i o ile pamiętam udało
mi się to na dwa czy trzy lata, potem jednak zaczął
i ten wrygnąć. Ojciec przez cały czas był
inwigilowany, przesłuchany i b. często awersowany
przez U.B. Z Łódzkiem go zamieszkał w dniu 20.05.95
przez U.B. syn Mieczysława.

Do wojny Ojciec nie angażował się już w żadnym
działaniu społecznym, a po okupieniu walczył
i Klep. pracował w różnych innych lub więcej pokroju
pokroju zawodach. Na koniec zaś był portierem
w Sp. Towarowej. W czasie Różki sprzedali domki w
Chelmie i przenieśli się do córki Barbary do Poznania,
gdzie Ojciec zmarł 4.09.1969.

Tomasz dn. 10.05.1991.



Bronisław Zawacki
ul. Przy Kaszowniku 9/47
87-100 Toruń

4
ojciec + Mieczysław w Chełmnie
fotka z Chełmna
M-254

Relacja o moim Ojcu Bronisławie Zawackim

Ojciec urodził się dnia 22.11.1892 r. w Suminie jako jedenaste dziecko z dwanaściorga rodzeństwa z ojca Karola i matki Katarzyny z domu Meyer.

Rodzice Ojca posiadali gospodarstwo rolne w Suminie.

W latach szkolnych brał udział w strajkach szkolnych na Warmii, organizował związek "Sokoła" i był działaczem plebiscytowym.

W I Wojnie Światowej służył w wojsku niemieckim m. in. na froncie włoskim.

Wyuczył się zawodu rzeźniczego, a 7.02.1920 ożenił się z Bronisławą Kozikowską. Rodzice posiadali pięcioro dzieci: Mieczysława ur. 14.02.1921, Barbarę ur. 25.05.1923, Bronisława ur. 7.01.1928, Jana ur. 30.06.1929 i Tadeusza ur. 4.09.1933.

Jako mistrz rzeźniczy Ojciec prowadził własny warsztat i sklep rzeźniczy najpierw w Łasinie, następnie w Chełmży, a od roku 1936 w Chełmnie, gdzie zakupił domek z warształem i sklepem przy ul. Grudziądzkiej 15. Zawsze działał w cechu rzeźniczym i był starszym cechu w Chełmży i chyba również w Chełmnie. W Chełmży był komendantem "Sokoła". Do września 1939 był aktywnym członkiem i należał do kierownictwa Stronnictwa Narodowego w Chełmży i w Chełmnie. Należał również do Związku Zachodniego.

We wrześniu 1939 z całą rodziną udał się wozem konnym na ucieczkę przed Niemcami. Dotarliśmy pod Kutno, skąd powróciliśmy do splądrowanego domu w Chełmnie. Następnego dnia po powrocie Ojciec został aresztowany przez policję niemiecką (Schupo). Po długich, mozolnych i upokarzających staraniach udało się Matce wykupić (łapówki) Ojca z więzienia w Chełmnie. Wówczas uznawane było to za pomyślny zbieg okoliczności, że Ojca aresztowała policja, składająca się z Niemców napływowych, a nie np. "Selbstschutz", w którym prym wiódł znany w Chełmnie oprawca Kalwait. On to następnego dnia po uwolnieniu Ojca z więzienia ponownie przyszedł Go aresztować, ale Ojca już nie było, gdyż uciekł do Torunia, gdzie zatrudnił się u znajomego sprzed wojny z działalności zawodowej rzeźnika-przedsiębiorcy Jauscha. Jak długo przebywał w Toruniu - nie wiem. Natomiast wiem, że przez jakiś czas mieszkał w domu na rogu ulic Grudziądzkiej i Chełmińskiej. Tymczasem Matkę z pięciorgiem dzieci wyrzucono z naszego domu do małego mieszkania przy ul. Św. Ducha (Hermann Löns str.), gdzie przeżyliśmy całą okupację. Ojciec natomiast z Torunia uciekł do Guberni, gdzie mieszkał i pracował w Grójcu.

Pamiętam, że od czasu do czasu przysyłał nam paczki, gdyż żyliśmy tu w dużej nędzy, ponieważ Mama mimo ogromnego nacisku i zastraszenia nie podpisała tzw. volkslisty. W decyzji tej kierowała się między innymi pod wpływem listów od Ojca.

W krótkim czasie po wkroczeniu Rosjan do Chełmna wróciliśmy do swojego domu, a kilka miesięcy później wrócił również Ojciec. Póbował nawet ponownie uruchomić warsztat i sklep i o ile pamiętam udało mu się to na dwa czy trzy lata, potem jednak musiał z tego zrezygnować. Ojciec przez cały czas był inwigilowany, prześladowany i bardzo często aresztowany przez UB. Zwłaszcza po zamordowaniu w dniu 20.05.45r. przez UB syna Mieczysława.

Po wojnie Ojciec nie angażował się już w żadną działalność społeczną, a po zlikwidowaniu warsztatu i sklepu pracował w różnych mniej lub bardziej pokrewnych zawodach. Na końcu był portierem w Spółdzielni Inwalidów. Wreszcie Rodzice sprzedali domek w Chełmnie i przenieśli się do córki Barbary do Poznania, gdzie Ojciec zmarł 4.09.1969 roku.

32.05.11

7

II. Materiały uzupełniające relację
- Zawacki Bronisław:

1. art. Kawłowski Jerzy, Prawda cierpienia,
Nowość, 14.03.1996; omys. (dot. represji
stalinowskich)

k. 1 s. 1



Śladami znaków pamięci ofiar stalinizmu w Chełmnie

Prawda cierpienia

Chełmno - miasto szczące się bogactwem pamiątek historycznych, urzekającym krajobrazem urbanistyczno-przyrodniczym i niezwykłością swoich dziejów - w tym niestety martyrologicznych - stara się te wartości godnie chronić i przekazywać potomnym. Jednym z tego przejawów, to pomniki i tablice dot. martyrologii - wyraz czci i wierności obowiązkowi Pamięci Narodowej.

Ostatnie półwiecze naszych dziejów, przed kolejnym wybicciem się na niepodległość w 1989 r., znaczone śladami dwóch totalitaryzmów, eksterminujących nas biologicznie i kulturowo, nie sprzyjało wiarygodnemu upamiętnianiu prawdy historycznej o walce i męczeństwie wielu synów ojczyzny, w tym także tych z Chełmna.

Ponad dwa i pół tysiąca Polaków z Chełmna i okolic zgładzonych przez hitlerowców, społeczeństwo chełmińskie uczciło wkrótce po II wojnie obeliskiem w miejscu kaźni na Kłamrach, a następnie okazałym pomnikiem w Chełmnie. W roku 1990, staraniem dyrekcji muzeum i rodziny zasłużonych trzech braci Raszejów zamordowanych przez hitlerowców, umieszczono tablicę im poświęconą w elewacji ich domu rodzinnego przy Rynku.

Ofiary stalinizmu mogły być uczczone dopiero w okresie III RP, co znalazło wyraz już w 1990 r., w pierwszym znaku pamięci - w formie skromnej tablicy - i w drugim znaku z roku 1995, z fundacji środowiska rodzin i kombatanów 66 pp w Chełmnie ku czci żołnierzy garnizonu chełmińskiego, którzy zginęli w Katyniu i innych kaźniach stalinowskich.

Niniejszą informację i refleksję pragnę w szczególny sposób związać z pierwszym wymienionym wyżej znakiem. Czynię to ze względu na upływającą w miesiącach

lutym i marcu br. 51. rocznicą brutalnej deportacji kilkuset Polaków z Chełmna i okolic do „niehumanitarnej ziemi” na Wschodzie. Drugi powód łączy się z fragmentem artykułu „Pamiętliwi” („Gazeta Toruńska” nr 145/1995), który brzmi: „*Došlo do pierwszej pamiatkarskiej samowolki. Na jednym z budynków Chełmna, bez niczyjej zgody, przymocowano tablicę poświęconą deportowanym na wschód przez NKWD. Nie wiadomo, kto sie tego dopuscil - mowi Ilona B. (...) Tablicę podpisało „Rodziny i przyjaciele”.*”

Tablica nasza, ze względu na zawarte w niej treści, była i pozostaje nadal, dla rodaków z Chełmna i spoza jego granic, przedmiotem szacunku i źródłem głębokich przeżyć wewnętrznych. Cytowany zaś passus to, moim zdaniem, przejaw braku kompetencji i odpowiedzialności za słowo.

Jako główny realizator sprawy tablicy, a więc ten, który się „tego dopuścił”, pozwolę sobie, także imieniem środowiska, nieco przybliżyć genezę i treści związane z tym pierwszym znakiem pamięci ofiar stalinizmu w Chełmnie. Z trudem odsłaniając po latach prawdę cierpieniem i śmiercią znaczących losów naszych rodaków i bliskich, brutalnie zawiadniętych przez system stalinowski, który stał się dla nas rzeczywistością, jako „sztylęt w plecy”, 17 września 1939 r. Najpierw można wspomnieć losy ponad 20 oficerów b. garnizonu chełmińskiego, którzy po ofiarnych bojach wrześniowych z dwoma najeźdźcami, podstępnie byli mordowani w Katyniu i innych kaźniach. Wśród nich: ppłk J.

Staniszewski, kpt. J. Jeleniewicz, por. A. Dejowski...

Prawdę jenieckich obozów na Wschodzie poznali dogłębnie m.in. A. Kałdowski i A. Subkowski - żołnierze września. Bolesne i tragiczne losy były udziałem m.in. rodziny Jeleniewiczów, zesłanej do Kazańskanu. Wstrząsa los J. Jarockiego, b. jeńca na Wschodzie, konspiratora w czasie okupacji hitlerowskiej, zastrzelonego wraz z małym bratankiem przez NKWD. Por. K. Wenda, krótko po powrocie z oflagu (1939-1945), został aresztowany i deportowany w głąb ZSRR.

Wertując chełmińską, fragmentaryczną listę ofiar stalinizmu, trudno nie wspomnieć, choć kilku braci z tej wielkiej grupy zabranej przemocą w lutym - marcu 1945 r. na Wschód, skąd wielu z nich nie miało już nigdy powrócić do ojczyzny. Umierali, często zamęczeni, gdzieś pod Moskwą, czy za Uralem, jak: A. Mielcarski, J. Chmielewski, M. Rorowski... Niektórzy wracali, by gehennę łagrów, zamienić na więzienia w PRL, czego doświadczył np. H. Berger. Potem gdy zmienił się decydenci i sprawcy naszych złych losów, kolejne pokolenia ofiar stalinizmu przeszły przez piekło UB-owskich śledztw, więzień, obozów, kamieniołomów i kopalń, skąd też się nie wracało, a jeśli, to zwykle bez zdrowia i ze złamanym duchem... W maju 1945 r. z rąk UB zginął w czasie obławy, młody członek konspiracji M. Zawacki, któremu na tabliczce nagrobnej jakże prorocze nakreślono słowa: „Twoja krew niewinnie przelana niech przyniesie Polsce zbawienie”. Inny konspirator nauczyciel chełmiński A. Jarocki w 1948 r. zamęczony został w murach więziennych we Wronkach. St. Ilek, uczeń Szkoły Handlowej, zginął w kamieniołomach piecheńskich w 1953 r. M. Szwedowski, licealista cheł-

miński, więziony w Chełmnie, Bydgoszczy, Koronowie i Jaworznie zmarł z wycieńczenia na Montelupich w Krakowie w 1952 r. Ślady losów części patriotycznej młodzieży chełmińskiej można odczytać m.in. w jej ciernistych, wieloletnich dziejach więziennoobozowych z lat 50-tych.

Znaczące dopełnienie stanowią w tym kontekście inwigilacje, prześladowania, dyskryminacje, różne cierpienia, jakich doznawali liczni chełmianie, szczególnie ci „nieprawomyślni”, „klerykalni” i rodziny więzionych. Ci wszyscy, którzy oddali życie za to, że byli Polakami i ci, którzy przetrwali łagry, obozy, więzienia i prześladowania w l. 1939-1956, na Wschodzie i tu niestety w Ojczyźnie, zapisali szlachetne karty chełmińskiego Martyrologium. Tych właśnie godnie uczczono 15 września 1990 r. poprzez publiczny symbol w formie Tablicy Pamiątkowej Ofiar Stalinizmu w Chełmnie. Idea tego symbolu narodziła się w Muzeum Ziemi Chełmińskiej w związku z opracowywaniem tematu dot. historii najnowszej. Tablica ufundowana została przez środowisko rodzin i przyjaciół ofiar stalinizmu, z inicjatywą dyr. MZCh J. Kałdowskiego i grupy członków ZHP, zwłaszcza M. D. Szpotańskiego, St. Lejkowskiego i M. Mielcarskiego.

Aktu odsłonięcia dokonały Panie R. Mittelstaedt i J. Jeleniewicz. Pierwszej z nich mąż, Marceł, należał do grupy deportowanych na Wschód w 1945 r., syn Mirosław był więziony w l. 50-tych, a wnuk Płotr odbywał karę z przyczyn politycznych w l. 80-tych. (Pani J. Jeleniewicz straciła męża w Katyniu, a synka pochowała na zesłaniu w Kazańskaniu). Napis na tablicy brzmi: *Tym Znakiem Ze Czcią Upamiętniamy Ofiary Stalinizmu Ziemi Chełmińskiej - Deportowanych Na Wschód - Więzionych I Zamęczonych Przez NKWD i UB w Latach 1939-1956. Chełmno 1990, Rodziny i Przyjaciele.*

JERZY KAŁDOWSKI

Kolumnę
„Dzieje i Ludzie”
redaguje
STANISŁAW FRANKOWSKI

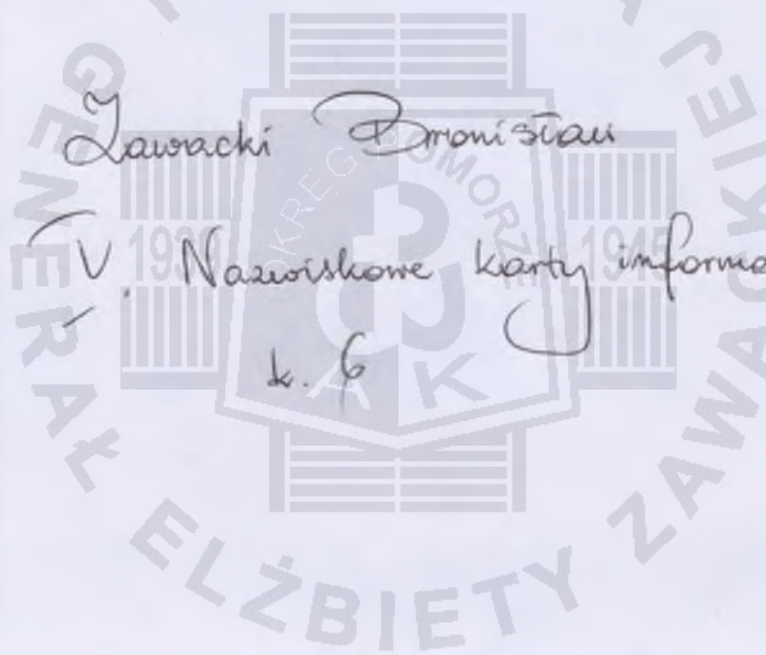
J: M- 895/1597 Pom.

Cyrucaigodz
AK

Zawacki Bronisław

V. 1936 Nazwiskowe karty informacyjne

k. 6



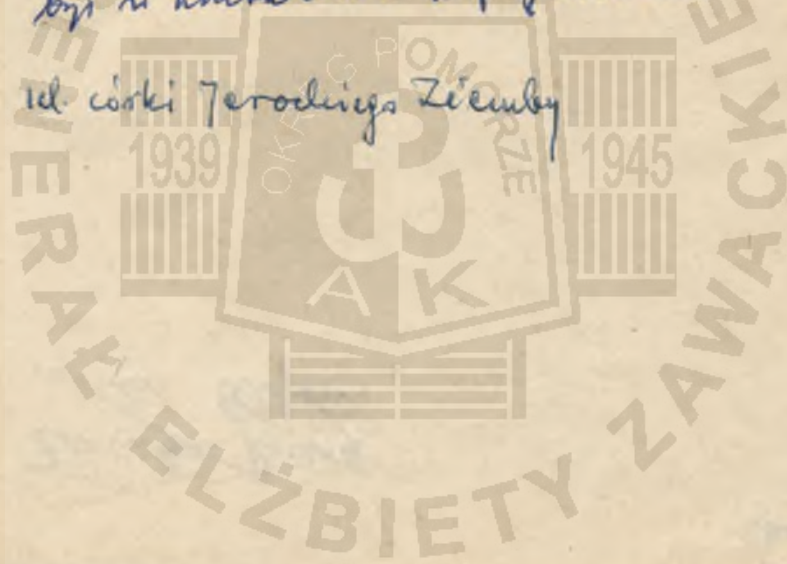
T

Zawasli Bronisław

inf córki Alfonsa Jarockiego Lidzi Ziembki
był w kontakcie z Alf. Jarockim 1890 w

el. Bruno
AK

inf córki Jarockiego Ziembki



Gronowice

++
Stwierdzenie Zawadzki Bronisław
inf. A. Rana 23.11.88

Wybrany przez A. Rana na wieloletni
wywiad (mikrofilm) dla specjalnej

[wiadomości z wywiadu i udzielenia
w gestach]

Ważne jak w tym czasie

Zawadzki Bron. po wojnie przeniósł się
na Śląsk

{2 dni w 12 letn}

A. Rana po areszt. pyta o to, jak
co było powodem aresztowania
wykrycia przez organizację

27

a

Chlebna
nr 3

Zawacki Bronisław
zmarł 1969 w Poznaniu
cib. Rodzina Zawackich (u porad 22)
" Stefan J. Oracki, Stefanite Bridget Harman
59341
mieszkał w domu plebanii przy
kościelnej "Sobota" w Brnie, w pow. Pozn.
wymyślony w ZWZ-ITK (sprawdzić dom)

Ур. 22. 1. 1892 г. Сулминь
Земледельца Реини

- Командат "Сакса" и Чельмиз
ардонек Знигокем, Зархисламьего
и С Франмистра Народоного
- арентарану пур Шапа ~~арентарану~~
сэбиле оккупаци ^{пунктом} ~~арентарану~~ сеп 44.
и 1945 г. арентарану пур УБ
Знигокем

Земля д. 07. 1967

a/

Chełmno
ZSP-FTK 5

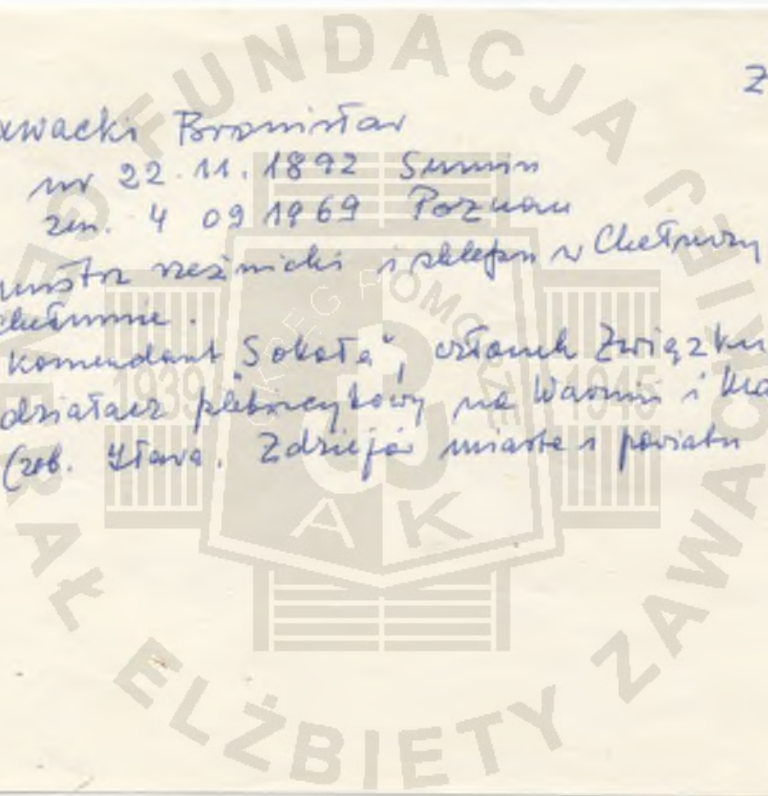
Zawacki Bronisław

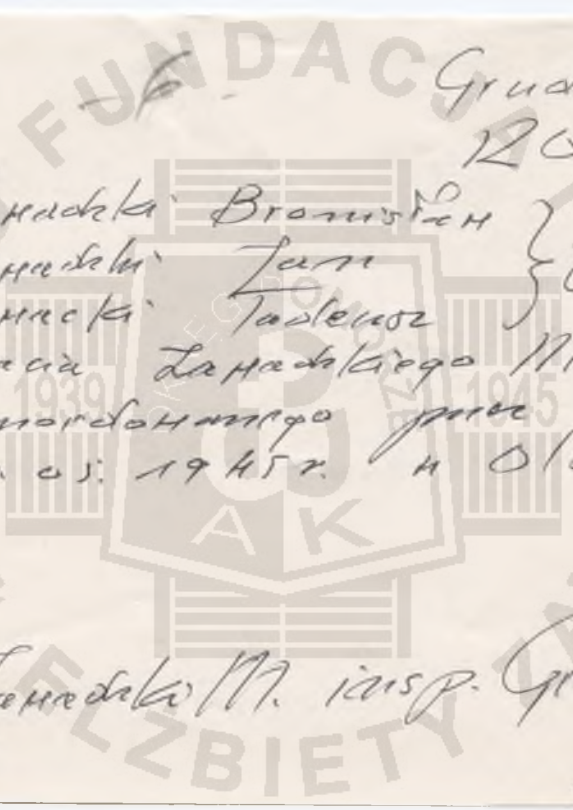
ur. 22.11.1892 Surnin

zm. 4.09.1969 Poznań

muśta rezimicki i sklep w Chełmnie, potem w
Chełmnie.

komendant "Sobota", członek Związku Zach.
drużyna pływacka na Wąsach i Kąkulech
(zob. Głowa. Zdjęcia miasta i powiatu 1972)





Grudeydzka 8
120-17K

Ламадка: Вроніан }
Ламадка: Јан }
Ламаскі: Јаслесоз }
фрасія Ламадкаіега Міскаўска
гашоубантара јане 24/3
20.05.1945г. и Оісіеное

Лоб. Т. Ламадка М. іансп. Grudeydzka 8
0М-97 Ја/57

Zawacki Bronisław

